№ 239. Kraków 17. Października — Niedziela Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.
Cena:
w krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do biora expedycyi czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
ogłoszenia, rozprawy odezwy wszelkiego rodzaju.
doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 16 października.

Odebraliśmy od jednego z współobywateli naszych następującą odezwę:

Często zdaje się spostrzegać, iż słowo *Gemeinde* co właściwie w języku i pojęciu naszym oznacza Gminę, tłómaczone jest *Gromada* czyli zbiór samych włościan w pewnéj osadzie zamieszkałych z wyłączeniem tak nazwanego większego właściciela to jest dawnego całych dóbr dziedzica. Że tłómaczenie to nadające słowu Gemeinde dwojakie znaczenie w naszym języku, otwiera pole dowolności dla tłómacza; spostrzegamy to w operatach katastralnych, tam bowiem, gdzie w protokółach parcelowych napisano Gemeinde, w cząstkowych obliczeniach podatku gruntowego przełożono na słowo Gromady, a tak przedmioty, które ku wspólnemu członków całéj gminy, a zatém i większego właściciela służyły i dotąd służą użytkowi, przepisano w wielu miejscach wyłącznie na Gromady czyli na zbiór samych włościan w wsi téj osiadłych.— Podług naszego pojęcia duch Najwyższego patentu znosząc ciężary gruntowe, nie uważał za własność włościana jak tylko to, w czego posiadaniu zostawał, a zatém tylko gruntu do jego osady, inwentarzem przywiązanego, tudzież prawa służebności do lasu lub pastwiska dawnego dziedzica, o ile ostatnie na prawnym tytule opierało się lub opiera — cokolwiek więc po za obrębem praw tych znajduje się, nie przestało być dawnego dziedzica dóbr własnością.— Są przedmioty ogólnemu poddane użytkowaniu, jakiemi są drogi publiczne, są wygony itp. poddane użytkowaniu całéj gminy, może jako taka posiadać lasy, grunta, pastwiska i inne źródła użytkowania, ale wtenczas wszyscy miejscowi mieszkańcy, bez względu na ich stan, a zatém i właściciele więksi, gdyby do gminy należeli, do prawa użytkowania należeliby niezaprzeczenie, lecz na wsiach naszych inny istnieje stósunek, nie istnieją dotąd gminy, każdy więc kawałek gruntu, albo do większego właściciela, albo do włościana wyłącznie należeć musi— skąd więc place w obrębie wsi zostające, do żadnego włościana wyłącznie nie należące, na gminną, a tém więcéj Gromad własność przechodzićby mogły, z ducha rzeczonéj ustawy wyczerpnąć tego nie możemy i jedynie wypadkowéj pomyłce, która znaleśćby powinna sprostowanie przypisać to możemy. Zbytecznem byłoby skreślać niemożebność tego stanowiska dla większego właściciela, gdyby to wszystko co za obrębem budowli folwarku jego leży, Gromadzie wyłącznie przyznaném być miało, albowiem w takim razie nie tylko utraciłby prawo niezaprzeczone własności, ale nadto wyłączonym byłby nawet z prawa wspólnego z włościanami z placów tych użytkowania, a ścieśnienie to odjęłoby mu możność stawiania budowli w obecnych stósunkach dla czeladzi i komorników potrzebnych, chowu domowego ptastwa i na tysiączne z włościanami narażałoby go zatargi — a przecież na utrzymanie spokojności i porządku nie już tylko nam prywatnym, ale i dostojnemu Rządowi zależy.— Nie możemy wątpić i owszem przekonani jesteśmy, że dostojne Władze zwrócą swą światłą uwagę na przytoczone po wyżéj okoliczności, za któremi prawo, słuszność i przykre stanowisko większych właścicieli, w jakiem dzisiaj zostają, głośno przemawia.

Do listu powyższego, dotykającego nader ważnéj kwestyi, ważnéj mianowicie, przy ostatecznem i co chwila spodziewaném uregulowaniu stósunków własności ziemskich po wsiach w naszym kraju, poczytujemy sobie za obowiązek dodać także kilka uwag z naszéj strony. Że złe przez autora listu wskazane rzeczywiście istnieje, to nie ulega żadnéj wątpliwości;—i relacya autora listu jest dla nas dostateczną istoty czynu tego rękojmią; ale nam się zdaje, że źródło tego złego jest inne, aniżeli go autor listu wskazuje.— Złe to nie wynika zdaniem naszym z mylnego tłómaczenia słowa „*Gemeinde*" na słowo „*gromada*" jak się to autorowi listu zdaje, ale wynika z niewłaściwego, i że się tak wyrazimy przedwczesnego stósowania, przymiotu „*gminy*" która dotąd ani prawnie, ani administracyjnie nie istnieje, do pojęcia „*gromady*" która i prawnie i administracyjnie istnieje.— Terminologia polska, prawno-polityczno-administracyjna, przyswoiła sobie już oddawna dwie nazwy, definiujące dokładnie dwie korporacye, zupełnie od siebie różne, jakiemi są: „*gromada*" i „*gmina*". Pod nazwą „*gromada*" rozumie prawo polskie, wszystkich włościan w jednéj i téj saméj wsi zamieszkałych, z wyłączeniem wszystkich innych mieszkańców, w tejże saméj wsi mieszkać mogących, a do stanu włościańskiego nie należących. Pod nazwą znowu „*gmina*" rozumie toż prawo, mieszkańców pewnego administracyjnego lub politycznego zakresu, do którego kilka lub kilkanaście wsi lub osad należeć może, i członkiem takiéj gminy, a raczéj należącym do niéj, jest każdy w zakresie takim zamieszkały, bez względu na to, czyli jest włościaninem, szlachcicem lub rzemieślnikiem.— W prawnym przeto pojęciu w Polsce i u nas w W. Księstwie Krakowskim „*gromada*" jest całkiem co innego aniżeli „*gmina*" i inne też zupełnie aniżeli gmina ma prawa i obowiązki. Dla tego też i co do własności, może być bardzo wiele rzeczy własnością „*gromady*" nie będąc jeszcze przez to własnością „*gminy*".

W Języku niemieckim, a zwłaszcza w stylu administracyjnym austryackim, nazwa „*Gemeinde*" w znaczeniu „*gmina*", stósuje się dotąd tylko do korporacyi miejskich i oznaczoną jest słowem „*Stadt-Gemeinde*". Nazwa atoli „*Gemeinde*" stósowana do posiadłości wiejskich, nie może być i nie bywa nigdzie tłómaczoną na słowo „*gmina*" ale musi być i jest wszędzie tłómaczoną, na słowo „*gromada*". Wszystkie patenta regulujące stósunki włościańskie po wsiach, dotąd wydane, mówią wprawdzie o „*Gemeinde*", lecz w urzędowych ich tłómaczeniach na język polski, nieznajdujemy nigdzie mowy o „*gminie*", ale jest wszędzie mowa o „*gromadzie*". Gmina bowiem, to jest zakres ludności, używającéj praw gminnych, oprócz miast, nie egzystuje dotąd nigdzie jeszcze w Galicyi. Urządzenia „*gminne*" po wsiach, zapowiedziane dopiero zostały, ale ani organizacya „*gminy*", ani jéj zakresy, nigdy projektowane nawet jeszcze nie były, wyjąwszy co do pierwszego, (organizacyi), ustawę gminną z 1849 roku, dziś jak wiadomo zupełnie uchyloną. Jeżeli przeto w protokółach parcellowych, słowo „*Gemeinde*" tłómaczoném jest jak autor listu powiada, przez słowo „*gromada*",— niemożna tego nazywać „*mylném tłómaczeniem*", bo słowo to jak dotąd, przy pertraktacyach spraw włościańskich po wsiach, inaczéj tłómaczonym być nie może i nie powinno.

Inna atoli rzecz jest, jeżeli prowadzący protokół, własność wspólną, wspólnie do gromady i do byłego właściciela wsi należną, np. pastwiska, wygony, drogi itp., na *wyłączną* własność „*gromady*" zapisuje. Zapis ten niejest w takim razie skutkiem mylnego tłómaczenia słowa „*Gemeinde*", ale jest skutkiem zupełnego pominięcia praw trzeciego — wynikającym, albo z nadużycia prowadzącego protokół, albo też z zaniedbania właściciela praw o które chodzi. Zdaniem przeto naszém, idzie tu nie tyle o sprostowanie tłómaczenia, które jest dobre, (bo urzędnik zapisujący taką własność na rzecz „*gminy*", popełniałby błąd daleko większy, zapisując własność na rzecz *idei* która jeszcze nie weszła w życie), ile o przypomnienie prowadzącym protokóły, że własność należąca do dwóch lub trzech stron, nie może być samowolnie zapisywaną na rzecz jednéj strony; bo żadna dotąd ustawa, po rozwiązaniu nawet stósunków poddańczych, nie odsądziła byłych właścicieli dóbr, od używania praw wspólnych, o ile się ich posiadaniem gdzie wywieść mogą.

Trzydziesta druga lista składek na zakład naukowy gospodarski, po dzień 30go września b. r. zebranych.

I. W kancelaryi c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

A. ***Na gospodarstwo wzorowe.***

P. Maryan Dylewski Dr. praw, adwok. krajowy i właś. dóbr Rolowa obw. Samb. 25 złr.

II. Przez c. k. urząd obwodowy Tarnopolski.

Z kolekty p. Wojciecha Jankowskiego dzierżawcy Rosochowaćca. JX. Jerzy Sochacki Paroch gr. kat. w Iszczkowie i Rosochowaćcu 25 złr. — Z kolekty p. Karola Piwockiego naczelnika c. k. urzędu obwodowego: pp. Tadeusz Witkowski właściciel Soroki, i Piotr Głowacki nauczyciel przy c. k. gimnazyum tarnopolskiem, po 5 złr. razem 10 złr. Z kolekty p. Tytusa Kiselewskiego mandatar. w Dobrowodach: pp. Jzaak Atlass dzierżawca i Tytus Kiselewski kolektor, po 1 złr. Wincenty Siennicki ekonom, Michał Piasecki pisarz prowentowy i Wojciech Łotocki leśniczy, po 20 kr. Aba Blaustein gorzelnik 15 kr. Hersz Marmórek arendarz 10 kr. i gmina Dobrowody 2 złr. gmina Opryłowce 1 złr. 20 kr. i Mojżesz Dywer arendarz tamże 10 kr. gmina Czumale 1 złr. 20 kr. JX. Bazyli Ortyński pleban obr. łac. Tarnopolski jako właściciel czasowy Czumal 30 kr. i Osiasz Kozower arendarz tamże 10 kr., razem 10 złr. 35 kr. — Z kolekty p. Wincentego Neumanna mandatar. w Złotnikach: pp. Antoni Cikowski właściciel Złotnik 50 złr. Władysław Cikowski właściciel Słobody, Marcin Zawadzki dzierżawca i Erazm Tyniecki rządca po 5 złr. Julian Romanowicz zawiadowca ekonom. i Antoni Michalek doktor med. po 1 złr. Jan Kompert 2 złr. JXża Franciszek Niemczykowski prob. obr. łac. w Złotnikach 2 złr. Józef Zderkowski prob. gr. kat. tamże 40 kr. Michał Barusiewicz prob. gr. kat. w Słobodzie 1 złr. Grzegorz Aliśkiewicz prob. gr. kat. w Sokołowie 20 kr. pan Franciszek Thaus 40 kr. Wincenty Neumann kolektor 2 złr. 40 kr. urzędnicy ekon. Stefan Królecki 1 złr. Jan Dumański i Halka po 20 kr. gminy Złotniki 11 złr. Sokołów 14 złr. Sokolniki 6 złr. 30 kr. Burkanów 9 złr. Słoboda 12 złr. i Samuel Schaba z Sokołowa 1 złr. razem 131 złr. Pan Staniaław Nowogrodzki mandat. w Kaczanówce 4 złr.

B. ***Na szkołę bezzwrotnie.***

Z kolekty p. Karola Piwockiego naczelnika c. k. Urzędu obw. PP. Tadeusz Witkowski właś. Soroki i Piotr Głowacki nauczyciel przy c. k. gimnazyum Tarnopolskiem, po 5 złr. 10 złr. — Z kolekty p. Wojciecha Jankowskiego dzierżawcy Rosochowaćca: pp. Wojciech Jankowski kolektor 25 złr. JX. Szymon Skórski pleban obr. łac. w Nastasowie, Władysław Paleolog mandat. Samuel Libling propinator, Wojciech Budzyński ekonom i Leon Zachaczewski gorzelnik w Rosochowaćcu po 2 złr. razem 35 złr.

W kancelaryi c. k. Towarzystwa gospod. galicyjskiego: P. Rudolf Urbański właś. dóbr Dobrosina obw. żołkiewskiego 10 złr.

Summa trzydziestéj drugiej listy 261 złr. 5 kr. Dodawszy summę trzydziestu jeden list poprzednich 18,031 złr. 38²/₄ kr. i obligacyę cząstkową na 500 złp. Jest ogółem 18,292 złr. 43²/₄ kr. i obligacya cząstkowa na 500 złp. Z tego wypada na fundusz szkoły 3875 złr. 36²/₄ kr. i oblig. cząstk. na 500 złp. a na fundusz gospodarstwa wzorowego 14,417 złr. 7 kr. Ogół funduszów jak wyżéj 18,292 złr. 43²/₄ kr. i oblig. cząstk. na 500 złp.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.
We Lwowie dnia 6 października 1852 r.
Prezes Towarz. L. Sapieha.
Stanisław Przyłęcki, **Sekretarz.**

Korespondencya Czasu.

Poznań 10 października.

Posyłam wam spis przedmiotów ostatniego Nru Przeglądu, którego wyjście z różnych przyczyn o kilka tygodni się spóźniło, zawiera on:

Des origines slaves. O irrygacyach. Nowe tłumaczenie sielanek Wirgiliusza. O mowie pana Guizot. Wiadomości bieżące: *a)* Piśmiennictwo. Acta Tomiciana. Ogłoszenie przedpłaty na dzieło pod tytułem: *Monumenta Regum Poloniae Cracoviensia.* Program dzieła *Monumenta Poloniae Historica.* Czasopisma lwowskie. Szkoła polska wraz z Szkółką dla dzieci, pismo sześcio-tygodniowe. Mnemonion, fragment Antoniego Bronikowskiego. Nowe książki Ojca Karola Antoniewicza. Betrachtungen über die Behandlung der Streitigkeiten zwischen den gew. Herrschaften und den ehemaligen Unterthanen. *b)* Korespondencya. Listy z Krakowa. Wyjątki z innego listu z Krakowa. *c)* Rozmaitości. Źródła do historyi prawodawstwa polskiego. *d)* Nekrologi. Jan Kolar. — F. W. Czelakowski. — A. Muczkowski. — E. Burnouf. — Pradier Ksaw. de Maistre. — Recamier. — A. d'Orsay. — N. Landais. — Gwido Goeres. *e)* Kronika zdarzeń w świecie katolickim. Bibliografia katolicka. *f)* Sprawy publiczne. Obok artykułów wstępnych, bardzo i tą razą interesujące są artykuły w Kronice zdarzeń w świecie katolickim i pod rubryką Spraw publicznych.

Nabożeństwo w dominikańskim kościele, w którém udział wzięli misyonarze-jezuici, dziś się kończy. Sam arcybiskup wziął udział w nabożeństwie tém. Wyraźnie więc z jego wolą i wiedzą misyonarze kazali. Że klasztór w Obrze na zimę dla misyonarzy przeznaczonym został przez księdza arcybiskupa, to jest niezawodném, byleby znów jakie administracyjne przeszkody się nieznalazły. Zapewne ksiądz arcybiskup takowymby zapobiegł, oświadczając wprost, że chce misyonarzy w archidyecezyi swéj osiedlić, bo taka droga jest wskazaną w podobnych przypadkach w liście prezesa ministrów w téj materyi, do kogoś w Kolonii urzędownie pisanym, który list w wszystkich dziennikach był oddrukowanym.

W Wrocławiu w tym miesiącu odbywać się będzie 15todniowa misya, zapewne i w Poznaniu to nastąpi, jak raz już pobyt misyonarzy stale w kraju zapewnionym będzie.

O sejmie i jego posiedzeniach cicho i głucho. Okręgi wyborcze do Izby pierwszéj już ogłoszone, ale kto wyborcą, to niełatwo jest wiedzieć, również na mocy jakich przepisów reklamować, jeźli kto pominiętym zostanie.

Cholera z kraju dotąd nieustąpiła i szczególniéj po wsiach w niektórych okolicach, wiele jeszcze ofiar zabiera.

Berlin 14 października.

† Oddawna już nie można było wziąść do ręki dzienników francuskich i niemieckich, aby nie napotkać zaraz na wstępie kwestyą cesarstwa w pierwszych, kwestyą handlowo-celną w drugich. Rzadko dziennikarstwo połowy kontynentu europejskiego zajmowało się tak długo i tak drobiazgowo jednemi i temiż samemi przedmiotami. Jednostajność ta zaczynała nareszcie nudzić i niecierpliwić; domagano się końca niepewnego stanu rzeczy. We Francyi już go zapowiedziano; cesarstwo staje się ciałem, i może miesiąc nie upłynie, a familia Bonapartych siedzieć będzie na tronie. W skutku tego faktu, zapewne i spór handlowo-celny pomiędzy państwami niemieckiemi prędzéj będzie skończony i w zgodzie się załatwi. To com nadmienił w ostatniéj korespondencyi o prawdopodobném zbliżeniu się Austryi i Prus, widzę z dziś odebranego numeru *Czasu*, że i korespondent wiedeński wam toż samo donosi. Na podstawach przez niego wyrzeczonych, tojest na przedłużeniu Związku celnego i zawarciu traktatu handlowo-celnego z Austryą, na co Prusy oddawna przyzwalały, nietylko rozpoczęcie nowych układów, lecz i pomyślne skończenie się ich jest możebne. Resztę wiadomości przedmiotu tego dotyczących, możemy bezpiecznie spuścić z uwagi. Baron Prokesz był zaraz po powrocie swym u ministra-prezydenta. Wiadomość, że Berlin niezadługo opuści, mogę wam powtórzyć i potwierdzić.

Z dzienników tutejszych dopiero *Nationalzeitung* o niéj wspomina. Dzień odjazdu p. Prokesza jeszcze nieoznaczony. Być może, że zatrzyma się do rozpoczęcia, a może i do ukończenia nowych układów. Jaki hr. Nesselrode będzie miał na nie wpływ, to zapewne wiedzieć będzie można dopiero po ich rozpoczęciu.

Więcéj niż to wszystko zajmuje chwilowo umysły mowa prezydenta Rzpltéj francuskiéj, powiedziana w Bordeaux, a zamieszczona dzisiaj w tutejszych dziennikach. Rozstrzyga ona kwestyą cesarstwa w sposób, który być może że zadowolni, chociaż niewiem, czy uspokoi gabinety europejskie. Pozwólcie mi wspomnieć o jednym tylko jéj punkcie, dotyczącym Algieru. Prezydent mówi o nim w słowach: „Mamy naprzeciw Marsylii wielkie państwo do asymilowania z Francyą". Przypadek zdarzył, że przed kilku tygodniami słyszałem pośrednio pochodzące z ust wysoko stojącego bonapartysty prawie te same słowa o przyszłéj polityce cesarstwa, które prezydent wyrzekł w mowie swojéj; toż samo o Algierze, ale daleko wyraźniéj. Nie Europa, lecz Algier, a przezeń Afryka ma być celem przedsięwzięć cesarstwa. W Azyi, w Ameryce, w Australii, niebezpieczna i niepodobna jest szukać Francyi panowania; co innego w Afryce. Afrykę przeznacza Opatrzność w dziale rasie romańskiéj, to jest Francyi. Przez utwierdzenie panowania w Afryce, Francya stanie się panią morza Śródziemnego a tém samém panią handlu starego świata. Cesarstwo nie przestanie zatém na posiadaniu Algieru, lecz rozciągnie panowanie swoje na wschód i na zachód, a mianowicie także na południe, w głąb kraju, gdzie, czy w górach Atlasu, czy w innych, według powziętych już i sprawdzonych wiadomości, mają się znajdować skarby złota i innych drogich metalów w większéj jeszcze obfitości, niż w Kalifornii i Australii. Skarby te ułatwią opanowanie Afryki, utorują drogę do jéj cywilizacyi, i zrobią ją tém dla Francyi, czém są Indye dla Anglii. W jednéj wyprawie zdobyte Maroko, w drugiéj Tunis i Egipt, w trzeciéj Anglicy wyrzuceni z Kolonii przylądka Dobréj Nadziei; Afryka stała się prowincyą Francyi! Nie byłbym wspominał tych fantastycznych planów bonapartyzmu, jakich zapewne nie mało mieści się dziś w głowach rozegrzanych ideą powstającego Cesarstwa, gdyby i to co sam przyszły Cesarz dokonać obiecuje nie przechodziło sił człowieka i nie było raczéj wyrazem dobrych chęci, jak przekonania o możebności ich spełnienia. Zresztą opinia tu panująca co do osoby i polityki prezydenta bynajmniéj się przez to wszystko, co dotąd na korzyść jego zaszło we Francyi, nie zmieniła. Dzienniki mało tylko zmieniły swój ton. Rząd z swéj strony może kazać zabrać przez policyą tłómaczenie niemieckie dzieła Wiktora Hugo, ale, aby dzienniki zmusić do milczenia, trzeba wydać nowe prawo drukowe; inaczéj żaden prokurator królewski nie będzie miał na czém oprzeć skargi przeciw zabranemu dziennikowi, co zresztą codziennie powtarzaćby się musiało. Może polemika ta zaczepna się zmieni, gdy Ludwik Napoleon zostanie Cesarzem i uznanym będzie przez państwa Europy za panującego.

Jutro jest dzień imienin królewskich. Akademia nauk i sztuk pięknych, uniwersytet, wyższe i niższe instytuta wychowania publicznego obchodzić będą jak zwykle ten dzień uroczyście. W teatrach zapowiedziane wielkie przedstawienia; w lokalach publicznych koncerta, zabawy, tańce. Miasto będzie zapewne wieczorem oświetlone. Dwór przepędzi dzień ten w Potsdamie, gdzie mają się odbyć zaręczyny księżniczki Anny pruskiéj, niedawno konfirmowanéj, z Fryderykiem, książęciem heskim.

Jan Straus, syn kapelmistrza z Wiednia, który tu grał przez trzy wieczory w lokalu Krolla, przyjmowany był z większym jeszcze zapałem, niż niegdy jego ojciec. Precyzya, siła, żywość, energia, modulacya gry jego samego i jego kapeli, porywały najflegmatyczniejszych słuchaczy, i obudzały najrzęsistsze oklaski. Równocześnie grała naprzemian, umieszczona naprzeciwko w téj saméj sali, miejscowa kapela pod dyrekcyą p. Engla z Pesztu, a chociaż mocniéj obsadzona, nie miała jednak tyle życia i uroku co tamta. Jan Straus jedzie ztąd do Hamburga.

Przegląd Polityczny.

W sprawie handlowo-celnéj, która stałą rubrykę stanowi teraz w dziennikach, a jedyną pod względem politycznym z Niemiec, nic nowego niezaszło. Dzienniki pruskie niepokoją się wszakże z powodu następującego wyrażenia *Korespondencyi austryackiéj:* „Drogi, na jakie się teraz Austrya zapuścić pragnie, dla zapobieżenia handlowo-politycznemu rozpadnięciu się Niemiec, są tego rodzaju, że nikogo niewyłączają. Idzie tu o ostateczne usiłowanie pozyskania Prus dla sprawy powszechnéj." Domyślają się bowiem, że „drogi" te wiodą prosto do *Bundestagu.* Drugim powodem niepokoju, są przyznane przez *Gazetę pruską* (rządową) usiłowania, aby nakłonić Hannower do zerwania traktatu wrześniowego. Korespondent hannowerski téj gazety mówi o znakomitych osobach, które tu na niekorzyść Prus działają i o niewdzięczności tych osób. Trudno nam się domyśleć o kim tu mowa.

Minister austryacki przy dworze pruskim baron Prokesz-Osten, gotuje się do wyjazdu; coraz mocniéj twierdzą, że przeznaczonym on jest do Stambułu.

— Depesza telegraficzna z Paryża 13go donosi, jako bardzo upowszechnioną pogłoskę, że Algierya ma być uznana za wicekrólestwo, i że Napoleon Bonaparte, syn Hieronima ma być mianowany wicekrólem.

Książę prezydent 11go wieczór wyjechał z Angoulême i 16go wraca niezawodnie do Paryża. Wjazd odbędzie się przez most austerlicki, przez całe bulwary i rue Royale do pałacu Tuilleries, gdzie książe wysiędzie.

— Zdaje się, że w pierwszych zaraz dniach po otwarciu angielskiego parlamentu, rozstrzygnie się kwestya egzystencyi dzisiejszego gabinetu, w którego łonie, niezupełna podobno panuje harmonia. Mówią nadto, że między sir James Graham przywódzcą Peelistów a lordem Johnem Russell przyszło do porozumienia się, przez co opozycya whigów znaczniéby się wzmocniła, już nawet układają kombinacyą ministeryalną, w któréj lordowi Russell przeznaczają tekę spraw zagranicznych.

— Rząd bawarski przesłał trzem opiekuńczym dworom Grecyi (mianowicie Francyi, Anglii i Rosyi) notę w sprawie następstwa greckiego tronu; wiadomo, że książe Luitpold bawarski, brat króla Ottona zrzekł się był wszelkich praw do greckiéj korony i królowa grecka zamyślała już o sprowadzeniu jednego z książąt Oldenburgskich z jéj własnéj rodziny; ale młodszy brat księcia Luitpolda książę Adalbert postawił się jako kandydat do następstwa po królu Ottonie oświadczając, że grecką religią przyjmuje; oświadczenie to jak najprzychylniéj przyjęte zostało przez Francyą i Anglią.

Gazeta tryestska obszerny podaje artykuł w tymże samym przedmiocie, i w nim przebiega wszystko co o tém piszą organa różnych stronnictw w Atenach. Z tego dowiadujemy się, że *Aeon* reprezentujący stronnictwo rosyjskie, przeciwnym jest panowaniu rodziny bawarskiéj na przyszłość. *Elpis* zdaje się, że broni praw familii królewskiéj, która jak mówi postanawiła, aby król Otto ustąpił tronu swemu bratu Wojciechowi (Adalbert), któryby przyjąwszy religię grecką i objąwszy tron grecki w dziedzictwo, nie zrzekł się tronu bawarskiego. *Gazecie tryestskiéj* zdaje się, że kwestya następstwa w Grecyi użytą zostanie przez Rosyę dla załatwienia w ogóle sprawy wschodniéj.

— Rosyjski jeneralny konsul w Bagdadzie p. Wasili i francuski konsul p. Botta, udali się do Joppy (St. Jean d'Acre) na parostatku francuskim, a stamtąd do Jeruzalem, aby być świadkami odczytania firmanu tyczącego się grobu świętego, który wiózł ze sobą komissarz turecki Assif Effendi. *Gazeta tryestska* dodaje, że na wiadomość o przybyciu konsula rosyjskiego, wszyscy Grecy wyszli na przeciw niemu i z tryumfem odprowadzili go do mieszkania; konsul zaś francuski bardzo zimno był przyjęty.

— Ruch wyborczy w Stanach Zjednoczonych postępuje bez żadnego ważniejszego zdarzenia. Scysya whigów, z których jedni chcą mieć prezydentem jenerała Scotta, drudzy p. Webstera, zapewnia zwycięztwo demokratom. Z resztą amerykanie oddawna znani ze swojego niepohamowanego dylettantyzmu, więcéj się jeszcze zajmują koncertami pani Alboni i pani Sonntag aniżeli wyborami na prezydenta.

Kraków 16 października. Wczoraj zachorowało na cholerę osób—, wyzdrowiała 1, pozostaje w kuracyi osób 11.

Dotychczasowy zastępca przy gimnazyum akademicznem we Lwowie p. Wilhelm Schechtel zamianowany został przez ministeryum oświecenia, rzeczywistym nauczycielem przy tejże szkole dla klas niższych.

Lwów 12 paźdz. Z nadesłanych urzędowych raportów okazuje się, że na cholerę, która się dnia 10 zeszłego miesiąca pojawiła w Grębowie, obwodzie Rzeszowskim, zachorowało po d. 3 b. m. w ogóle 34 osób, z których 18 już wyzdrowiało, 7 umarło, a 9 chorych jeszcze w kuracyi zostaje.

Oprócz wymienionych przypadków cholery w powyższem miejscu i w Krakowie, wydarzył się dnia 3 t. m. także w Dzikowie obwodzie Rzeszowskim łagodny przypadek cholery, ale osoba dotknięta niebawem wyzdrowiała. Zresztą w ostatnim czasie niepostrzeżono nigdzie nawet pojedyńczych przypadków téj choroby, dlatego teraźniejszy stan zdrowia w tutejszym kraju, można tem bardziéj nazwać zaspokajającym, że dysenterya, która w lecie jako epidemia grasowała w niektórych obwodach zachodnich, teraz po większej części ustała, a gdzie się jeszcze wydarzy, widocznie wolniej.

O stanie cholery w Królestwie Polskiem nienadeszły w ostatnim czasie żadne urzędowe doniesienia, jednak według niezawodnych wiadomości prywatnych w okręgach leżących blisko tutejszéj granicy, częścią ustaje ta choroba, częścią zupełnie już ustała, jak np. w okręgu Zamościa. (G. L.)

Wiedeń 14 paźdz. *Gaz. Peszteńska* ogłasza trzy wyroki sądu wojennego, które w skróconéj treści podajemy: Franc. Winzer 60 lat b. nadporucznik uszedł w paźdz. 1848 ze Lwowa z kasą i służył u powstańców węgierskich do czerwca 1849 r. w listop. 1851 r. sam się stawił w Temeswarze, skazany na utratę godności, śmierć na szubienicy i konfiskatę majątku. Daniel Hudoba de Badin były porucznik węgierskiej gwardyi przybocznéj, za udział w buncie, na utratę stopnia i 2 lata twierdzy. Maciéj Natali b. nadporucznik za udział w powstaniu na utratę stopnia i 6 lat twierdzy. Komenda 3go korpusu armii, zamieniła karę Winzera na 10-letnią twierdzę, Badina z powodu wielu okoliczności łagodzących zupełnie ułaskawiła, a wyrok na Natalego utrzymała niezmiennie.

— Sąd doraźny wojskowy w Peszcie, skazał następujących zbrodniarzy za rozbój na rozstrzelanie: Paweł Tuesza, Antoni Rehale *alias* Nagy i Aleks. Szögy. Wyroki śmierci wykonane zostały 8 b. m.

— Telegr. depesza donosi z Fiume 12 b. m. Straszliwy wicher tu powstał, Fiumara wystąpiła z brzegów i zerwała most, wielka liczba domów poniosła uszkodzenia. Statki wojenne uratowały znaczną ilość łodzi zagrożonych. Straty ludzi nie było. Taż sama burza niezmierne poczyniła szkody pod Zagrzebiem, gdzie mimo zimnéj pory, biły pioruny nieustannie. Cała nizina Sawy leży pod wodą, most w mieście zepsuty, wody jedno jego jarzmo wyrwały. W całéj okolicy potoki wezbrane pozalewały drogi i pola, z których jeszcze ziemniaki nie zebrane, a nawet w wielu miejscach i kukurudza.

Królestwo Polskie.

Warszawa 14 października. Wczoraj zachorowało w Warszawie na cholerę osób —, wyzdrowiało —, umarło —; pozostaje 1.

Francya.

Paryż 12 października. Odkrycie spisku marsylijskiego i wieści o jego rozgałęzieniu, spowodowały liczne środki ostrożności i niejakie zmiany w urządzeniach przyjęcia księcia prezydenta po większych zwłaszcza miastach. Jeden z korespondentów *Indépendance* pisze w tym względzie: „Za przybyciem księcia do któréjkolwiek stolicy departamentu, prefekt zrzeka się swojéj działalności; jenerał Roguet obejmuje komendę i stawia warty przy wszystkich drzwiach, przy wszystkich furtkach, przy wszystkich wyjściach. Nikt niemoże być wpuszczonym bez poprzedniego przedstawienia się jenerałowi. U głównéj bramy wchodowéj jest ciągle dwóch ajentów policyjnych, którzy rozpoznają osoby wchodzące. Zaproszenia na obiady rozséła jenerał Goyon. Za przybyciem zaproszonych, wypytuje ich o nazwiska i charakter, poczém wskazuje każdemu miejsce zanim książe prezydent zejdzie ze swoich pokoi. W chwili wejścia prezydenta, zaproszeni stawają w dwóch szeregach, po jednéj stronie cywilni po drugiéj wojskowi: jen. Goyon i prefekt przedstawiają księciu wszystkie z kolei osoby, poczém książe przechodzi do sali jadalnéj na czele wszystkich zaproszonych. Oficerowie ordonansowi zajmują miejsce jedni przy drugich. Usługują przy stole sami wyłącznie lokaje księcia, w małéj liberyi, w liczbie około dwudziestu. Wszystkie wejścia do prefektur, sal balowych i teatrów, strzeżone są przez konnicę i żandarmeryą. We wszystkich prawie miastach departamentowych przedsiębrano aresztowania prewencyjne, dla usunęcia z drogi prezydenta legalizowanych republikanów, powikłanych w ostatnich zamieszkach, a którzy mowami swojemi ściągnęli na siebie uwagę policyi. Nazajutrz po odjeździe księcia, bywają zwykle wypuszczeni. Faktem jest niewątpliwym, że w wielu miejscach odbywały się schadzki i narady bardzo podejrzane, i że dane było hasło na całą drogę, jaką przebyć miał książe prezydent. W Tuluzie trzech socyalistów ciągnęło losy, który z nich ma ugodzić Ludwika Napoleona, ale zdradzeni przez własnych towarzyszy, utratą wolności zamiar swój przypłacili. Nakoniec rozkazano telegrafem z Paryża, aby wszystkie okna ulic którémi prezydent przejeżdża, bywały otwarte“...

Tenże korespondent zapewnia, że Senatus-consultum o ogłoszeniu cesarstwa niezawodnie w pierwszéj połowie listopada zapadnie. Senat będzie niebawem *ad hoc* zwołany. P. de Persigny pisał o tém do kogoś w Paryżu, a jen. Hautpoul odezwał się w Carcassone na okrzyk „niech żyje Cesarz!“ — „będzie za miesiąc!“. Równie pewną jest rzeczą, że zaraz po ogłoszeniu cesarstwa wydana będzie ogólna amnestya. Książe prezydent obstaje przytém jak najmocniéj.

— Czytamy w *Patrie:* „Książe prezydent odbędzie wjazd swój do Paryża w sobotę 16go, o godz. 3 z południa. Jego Cesarska Wysokość z przyjemnością widzieć będzie jenerałów będących w Paryżu bez komendy przyłączających się konno do jego orszaku. Jenerałowie zgromadzą się o godzinie wpół do trzeciéj w dworcu kolei orleańskiéj, w wielkich mundurach, białych spodniach, butach palonych“.

— Mer sławnego fabryką porcelany miasteczka Sèvres, bierze inicyatywę w ogłoszeniu cesarstwa, wzywając mieszkańców entuzyastyczną odezwą do podpisywania następnéj proklamacyi:

„*Proklamacya Cesarstwa!* Miasto Sèvres, ulegając potężne swojego przywiązania i wdzięczności dla księcia Ludwika Napoleona Bonapartego, zesłańca Nieba, wybrańca Francyi, swojego zbawcy i swojéj chwały;

Ogłasza go Cesarzem Francuzów pod nazwą Napoleona IIIgo, i przyznaje mu, równie jak potomkom jego dziedziczność. — Dan w Sèvres, roku pańskiego i zmartwychwstania 1852, 7go października.

Mer, *Ménager*“.

— W Bordeaux przedstawiono księciu prezydentowi w liczbie innych deputacyj, także deputacyą młodych dziewcząt, z nadmorskiéj okolicy La Teste, przybranych w strój miejscowy, w białe spodniczki, z wysokiemi na głowie czepcami w kształcie głowy cukru, z koszykami w ręku, pełnemi wyrobów i płodów téj okolicy, jakoto: muszli, ostrzyg, ryb, owoców itp. Na powinszowanie odczytane przez naczelniczkę deputacyi, książe odpowiedział: „Panienka sama jesteś najpiękniejszym kraju twojego produktem: dziękuję ci za twoje względy uprzejme“; poczém rozmawiał ze wszystkiemi jéj towarzyszkami, a odchodząc, raz jeszcze zawołał piękną mówczynię i kosztowną udarował szpilką.

Rossya.

Rozkazem Cesarskim J. C. W. W. Ks. Michał Mikołajewicz mianowany został szefem Kinburnskiego pułku dragonów, który przyjmuje odtąd nazwę: Pułku Dragonów J. C. W. W. Ks. Michała Mikołajewicza.

Takimże rozkazem głównodowodzący armią czynną jenerał-feldmarszałek książe Warszawski Hrabia Paskiewicz Erywański, mianowany szefem Noworosyjskiego pułku dragonów, który przyjmuje odtąd nazwę Pułku Dragonów Jenerała-Feldmarszałka Księcia Warszawskiego Hrabiego Paskiewicza Erywańskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W Wiedniu przedstawiać będą za kilka dni operę „Undine“ kompozycyi jenerała Lwowa adjutanta Cesarza rosyjskiego; niektóre dzienniki wiedeńskie mniemały, że Lwow jest kapelmistrzem nadwornym. Książę Józef Poniatowski poseł toskański w Paryżu, przybył do Wiednia dla przedstawienia tu swojéj opery „Esmeralda.“

— Wiadomo, że w r. 1846, kometa Bieli, przedstawiła nieznane dotąd zjawisko rozdzielenia się jednego ciała niebieskiego na dwoje. Wszyscy astronomowie z niecierpliwością oczekiwali powrotu tego komety w r. b. aby znowu sprawdzić ten fenomen. Donieśliśmy już że ojciec Secchi, dyrektor obserwatoryum astronomicznego w Rzymie, odkrył 25go sierpnia r. b. jednę z głów tego komety. Widział tę kometę dnia 10go z. m. Dr. Petersen w Altonie, a dziś dowiadujemy się, że Astronom Otto v. Struve, ujrzał w obserwatoryum w Pulkowie pod Petersburgiem, jedną głowę tego komety dnia 12go września, a drugą 20go t. m. Kometa teraz szybkim biegiem przybliża się do słońca, i krótko tylko widzialny będzie.

— Wystawa przemysłu gospodarskiego w Moskwie, otwarta d. 27 z. m., nader licznie jest odwiedzaną. Dnia 28go było 10,629 widzów, 29go (w dniu kiedy wejście jest płatném) 224; a dnia 30go, trzecim otwarcia, 18,238, prócz wystawców.

(K. W.)

— Dnia 30go września urwał się most wiszący nad rzeką Cinca pod miastem Fraga w Arragonii, przyczém około 50 osób życie postradało. Rzeka ta cały prawie rok sucha, właśnie teraz z powodu nowych deszczów wezbrała.

— Niejaki Vital-Moinau zegarmistrz w Paryżu, pracował od 33 lat nad wynalezieniem nieustającego ruchadła (*perpetuum mobile*) cierpiąc wielki niedostatek. Wreszcie w dniu 2 października ukończył narząd, nad którym tyle lat pracował i pełen radości zawołał: „teraz mogę spokojnie umierać!“ W tém uniesieniu wybiegł na miasto i natychmiast tknięty został apopleksyą wskutku nadzwyczajnéj radości jak twierdzą lekarze.

— W zeszłym roku donosiły dzienniki wiedeńskie, że pewna wysokiego urodzenia pani w mieście Kaposvar w Węgrzech, zabiła kochanka swego i siebie z pistoletu, kiedy się ich miłostki wydały. Wypadek ten dawno zapomniany, odświeżył się teraz na nowo w pamięci wszystkich przez samobójstwo opiekunki pomienionéj damy. *Gaz. Preszburgska* pisze z Somogy, że Ludwika P. osoba w wielkim żyjąca świecie, dopuściła się kradzieży. W domu jéj mieszkał kassyer młyna parowego z Fünfkirchen, a w czasie jego nieobecności właścicielka otworzyła jego mieszkanie i złupiła kassę jego. Z początku nikomu przez myśl nie przyszło, aby taka pani dopuściła się zbrodni, udało się wszakże żandarmeryi wpaść na trop kradzieży, a po aresztowaniu jéj, znaleziono wszystkie pieniądze skradzione, w jéj sukniach. Zadziwiło wszystkich jéj przyaresztowanie, ale bardziéj jeszcze wiadomość o jéj śmierci, nazajutrz bowiem odebrała sobie życie strzałem z pistoletu, nie wiadomo dotąd jednak, jakim sposobem pistolet do rąk jéj się dostał.

— Lamartine ogłasza teraz w felietonie dziennika *Le Pays* suchy opis nowej swojéj podróży po Wschodzie, w którym opowiada walkę Greków z Turkami przed laty 30tu. Za każdy wiersz z 35 głosek, dostaje 1 franka, każdy więc felieton w *Le Pays* kosztuje 1000 fr. Opis ten dzielić się będzie na 4 tomy, każdy z 25 felietonów, czyli razem przyniesie autorowi 100,000 fr. Za te pieniądze można łatwo podróżować po Wschodzie. *Le Pays* zakupił zarazem prawo wydania téj podróży osobno.

— Rysunek i plany budynku wystawy w Nowym Yorku, nadeszły już do Europy. Gmach ten jest kształtu równoramiennego krzyża, w środku którego wznosi się kopuła 130 stóp wysokości mająca. W środkowym punkcie postawionym będzie posąg Washingtona. Powierzchnia całego budynku wynosi 111,000 stóp kw.

— Mr. Bower korespondent paryzki do dziennika *Morning Advertiser*, który jak wiadomo w szale zazdrości zabił przyjaciela swego Mortona w Paryżu, uszedł do Londynu, zkąd udał się do Liverpoolu aby odpłynąć do Ameryki. Rząd francuzki nie domagał się dotąd jego wydania. Żona Bowera któréj napad obłąkania był powodem obudzenia zazdrości mężowskiéj, zostaje pod opieką lekarzy, którzy powątpiewają o jéj wyleczeniu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 15 października. Dotąd nie ogłoszono jeszcze w Michałowicach zakazu odbywania targów na granicy, co w poniedziałek już nastąpi. Było tam przeto jeszcze nieco zboża, na Baranie zaś sprzedano około 200 korcy z wsypek. Dotąd niewiadomo jeszcze gdzie targi zbożowe wypadną, właściciele niechcą bowiem jeździć ze zbożem do Krakowa z powodu powolnych form przy wymierzaniu i wolą raczéj taniéj u siebie w domu sprzedać, niż tracić czas i mitrężyć ludzi i zaprząg. Jeżeli główne targ zbożowe nie przeniosą się do Krakowa, wtedy handel zboża dostanie się do rąk kilku spekulantów, co objeżdżać będą okoliczną szlachtę, skupywać na miejscu zboże i dowolnie je tu sprzedawać. Dziś np., kiedy nawet kupujących na targu kleparskim nie było, a małą ilość zboża sprzedano, ceny utrzymały się dawne, kiedy w każdym innym razie musiałyby były spaść ogromnie.

Rzepak zimowy i letni bardzo poszukiwany: pierwszy łatwo płacony po $8\frac{1}{2}$ do 9 złr., drugi po $7\frac{1}{2}$ do 8 złr.

Radymno 13 paźdz. Wkrótce po przybyciu bydła, zakupionego dla różnych obywateli wiejskich przez Wgo Chromego w Holandyi, miałem sposobność widzieć podobny transport téjże saméj rassy trzy krów młodych, sześć jałowic cielnych dwuletnich i bujaka; całe to stadko własność Aleksandra hr. Czackiego, przez niego samego zakupione i sprowadzone koleją do Krakowa, w Żółkiewskie odesłane zostało. — Hrabia Czacki miał sposobność za pośrednictwem pana Thaera, syna sławnego agronoma, wejść w stosunki z handlarzem reputowanym, rassowego i li tylko do rozmnażania używanego bydła, któren co jesień jeżdżąc po Holandyi i Oldenburgskiém, z każdéj strony najpiękniejsze sztuki wybiera, osobnéj rassy stadka ustawia, i temiż stajnie właścicieli ziemskich całych Prus zapełnia; stajnie, które jak wiadomo, bardzo doborowe bydło w sobie mieszczą.

Jałowice i krowy są czarno-pstrokate, bujak czarny z małemi odmianami, wszystkie na krótkich nogach, długie pięknego kształtu, pomimo że jest dosyć wysokie, bo są większe jak nasze tak zwane tyrolki i szwajcarki, będąc tak młode, obiecują wzrost; wszystkim tak w Prusiech jak i Krakowie, którzy to bydło mieli sposobność widzieć, bardzo się podobało.

Jest nadzieja, że przeprowadzone z wilgotnych holenderskich pastwisk, na równie wilgotne i torfowe łąki Żołkiewskie, nie uczują wielkiéj zmiany w paszy, i zechcą przy starannem pielęgnowaniu rozmnażać się, bez wyradzania, a tém samém przyczyniać się do podźwignięcia chowu bydła w kraju, które przy teraźniejszych okolicznościach naszego gospodarstwa, powinno stanowić jedną z najważniejszych tegoż gałęzi.

Nie wątpię, że hrabia Czacki, gdyby komu na tém zależało, najchętniéj wskaże drogę, którą to bydło nabył i sprowadził.

URZĘDOWE.

Kundmachung

[N. 12,123.] Zur provisorischen Besetzung der bei dem Magistrate in Wieliczka Bochniaer Kreis erledigten Stelle eines Stadt-Cassiers, womit der Gehalt von 500 fl. CM. jährlich und die Verpflichtung verbunden ist, eine dem Gehalte gleichkommende Caution zu erlegen, wird hiermit der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis 8ten November 1852 ihre gehörig belegten Gesuche bei dem besagten Magistrate, und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des Kreisamtes, in dessen Bezirke sie wohnen, einzureichen, und sich über Folgendes auszuweisen:

a) über Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
b) über das Befähigungsdekret zum Stadtkassier, dann die etwa zurückgelegten Studien, wobei bemerkt wird, dass jene den Vorzug erhalten, welche die Komptabilitätswissenschaft gehört, und die Prüfung ausselber gut bestanden haben;
c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache;
d) über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und die bisherige Dienstleistung, und zwar so, dass darin keine Periode übergangen werde; endlich
e) haben selbe anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Wieliczkauer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Gubernial-Commission.

Krakau am 29sten September 1852

(1387-3)

N. 14,839. **Obwieszczenie.** (1423)

RADA ADMINISTRACYJNA W. KS. KRAKOWSKIEGO.

Wydział dochodów publicznych. Sekcya I.

Postanowiwszy w dniu dzisiejszym na skutek wykazanéj przez c. k. Dyrekcyą fortyfikacyjną potrzeby, zająć na użytek publiczny pod warownią na Dąbiu, oprócz objętych ogłoszeniem z dnia 14 lutego 1851 r. L. 1919, jeszcze następne grunta:

1) Morgi 2 sążni kwadratowych 800 miary wiedeńskiéj w posiadaniu wieczno-dzierżawném Jana Burek będące, a do gminy miasta Krakowa jako właściciela głównego należące.
2) Mórg 1 sążni kwad. 640 własnością i w bezpośredniém użytkowaniu gminy miasta Krakowa będące.

O tém Rada Administracyjna w ślad art. 3go i 4go ustawy obowiązującéj o wywłaszczeniu na użytek publiczny z r. 1822 niniejszém 3-krotném obwieszczeniem w Dzienniku rządowym i gazecie miejscowéj Czas, kogo dotyczy, uwiadamia.

Kraków dnia 8 października 1852.

(2-3) Prezes *P. Michałowski.* — Sekr. jen. *Wasilewski.*

N. 24138 RADA M. KRAKOWA (1432)

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Podaje do wiadomości, że od dnia 2go do 9go października b. r. PP. Nowicki Jakób pod L. 379 w Gm. III zamieszkały, kram w rynku pod L. 44 z pieczywem utrzymujący; Pindelski Tomasz pod L. 514 w Gm. IV. zamieszkały, kram w rynku głównym pod L. 46 z pieczywem utrzymujący; Wątorski Jan pod L. 632 przy ulicy Mikołajskiéj zamieszkały, kram w rynku głównym pod L. 43 z pieczywem utrzymujący; Franciszek Henisz pod L. 323 przy ulicy Szewskiéj zamieszkały, a kram w rynku głównym pod L. 42 z pieczywem utrzymujący, pieczywo największe; — zaś PP. Józef Steidler, Stanisław Szejrych i Franciszek Knoll pieczywo najmniejsze na sprzedaż publiczną dostarczali.

Kraków dnia 6 października 1852.

Vice-prezes, *J. Paprocki.*

Z. Sek. jen. *J. Estreicher.*

(1428) **OBWIESZCZENIE.**

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do wiadomości publicznéj, iż na żądanie W. Jana Kantego Kleszczyńskiego adwokata przy Małym Rynku pod l. 625 w Krakowie zamieszkałego, sprzedaną będzie przez licytacyą publiczną w drodze przymuszonego wywłaszczenia pogorzała realność pod l. 40 w G. I przy ulicy Szerokiéj w Krakowie sytuowana; na wschód z domem Nr. 41 p. Katarzyny Mędrzyckiéj, na zachód z domami Nr. 38 i 39 p. Józefy Bendowy i 36 p. Konstancyi Kozubowskiéj W. Ignacego Kozubowskiego małżonki, na południe frontem z ulicą Szeroką, a na północ z domem Nr. 44 Tekli Filipowskiéj wdowy podług aktu zajęcia granicząca, do Anny Piekarskiéj wdowy należąca, a to na sztys-

fakcyą summy złp. 3000 w monecie srebrnéj kurant oraz procentów i kosztów do obligu z d. 20 lipca 1846 r. przed notaryuszem Franciszkiem Jakubowskim na rzec W. Jana Kantego Kleszczyńskiego zeznanego i na realności pod l. 40 w G. I hipotecznie ubezpieczonéj.

Zajęcie téj realności uskutecznił Feliks Stróżecki c. k. komornik sądowy w d. 19 i 22 maja 1852 roku, którego treść do wykazu hipotecznego zajętéj realności pod d. 4 czerwca 1852 r. do l. 451 D. H. wniesioną została.

Cena szacunkowa i warunki licytacyi téj zajętéj realności Anny Piekarskiéj wdowy, wyrokiem c. k. Trybunału Wyd. II. z dnia 30 lipca 1852 r. prawomocnym ustanowione, są następujące:

1. Cena szacunkowa zajętego domu pod l. 40 w Krakowie przy ulicy Szerokiéj w G. I stojącego zgorzałego, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie zpł. 6000 w monecie polskiéj srebrnéj kurant, która na trzecim terminie licytacyi w braku pretendentów do $^2/_3$ części to jest do summy złp. 4000 zniżoną zostanie.

2. Chęć kupna mający, złoży na vadium $^1/_{10}$ część ceny szacunkowéj powyższym warunkiem ustanowionéj, to jest kwotę złp. 600 od którego składania jedynie Jan Kanty Kleszczyński sprzedaż popierający jest wolny.

3. Nabywca zapłaci wszelkie koszta popierania licytacyi do rąk i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego a to zaraz po prawomocności wyroku też koszta zasądzającego, równie obowiązany będzie zapłacić podatki za rok jeden zaległe, gdyby się jakie okazały.

4. Widerkauffy i summy instytutowe, gdyby się jakie okazały, pozostaną przy nieruchomości z obowiązkiem opłacania od takowego przez nabywcę procentu $^5/_{100}$ od daty nabycia nie czekając skutków klasyfikacyi.

5. Wypłaty warunkiem 2 i 3 licytacyi wymienione, nabywca potrąci sobie z ceny wylicytowanéj, resztującą zaś summę do uzupełnienia ceny szacunkowéj przy realności pozostałą, wypłaci za asygnacyami sądowemi po prawomocności wyruku klasyfikacyjnego z procentem $^5/_{100}$ od daty nabycia.

6. Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi nabywca, utraci vadium na korzyść wierzycieli i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego a nigdy na korzyść ogłoszoną będzie.

7. Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczém przysądzeniu o $^1/_8$ część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował obowiązany będzie złożyć takową w depozyt sądowy wraz z vadium i dopełnić przepisanych formalności.

8. Po dopełnieniu warunku 2 i 3 licytacyi, nabywca otrzyma dekret dziedzictwa i odtąd wszelkie korzyści z nabytéj realności do niego należeć będą.

9. Wolno będzie nabywcy wypłacić tak koszta jako też szacunek monetą kurs w kraju mającą, ale według będącego kursu tejże monety do monety polskiéj w czasie wypłaty.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audyencyi c. k. Trybunału miasta Krakowa przy ulicy Grodzkiéj pod l. 106 w Krakowie, zwykle od godziny 10 rano posiedzenia swe obywającego za popieraniem adwokata Herkulana Komara przy głównym rynku pod l. 17 w Krakowie mieszkającego.

Do któréj wyznaczają się trzy termina:

1. na dzień 17 grudnia 1852 r.
2. " 18 stycznia) 1853 r.
3. " 22 lutego)

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod tymże samym rygorem złożyli.

Kraków d. 5 października 1852 r.

Widerakiewicz.

Inseraty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 16 październ.* Metaliki 5-proc. $94^{15}/_{16}$. — Metaliki $4^1/_2$-proc. $84^3/_4$. — Metaliki 4-proc. $75^3/_8$. — 4-proc. z 1839 r. $141^3/_4$ — $3^1/_2$-proc. $49^1/_2$. — 1-proc. $19^1/_2$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302^1/_2$. — Augsburg $115^5/_8$. — Londyn 11 28—30 kr. — Paryż $136^3/_4$. — Akcye Bankowe 1350. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97^7/_{16}$. B. $113^1/_8$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 17 październ. Banknoty $90^3/_4$. — Pruski kurant 103. — Imperyały ros. 34 gr. 24. — Ruble srebr. $100^1/_4$. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. bez kup. dają $101^1/_3$, żądają. — Listy zast. galic. z kupon. żądają $91^1/_2$ dają 91. Cwancygery stare $104^1/_2$, nowe 105.

Kurs lwowski z dnia 13 październ. Dukat holend. 5 złr. 30 kr. — Dukat ces. 5 złr. 35 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 39 kr. — Rubel ros. 1 złr. 52 kr. — Talar pruski 1 złr. 43 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 23 kr. Galic. listy zast. za 100 złr. 89 złr. 15 kr.

Kurs wiedeński z dnia 15 października — Metaliki 95 — Nowa pożyczka. $84^7/_8$. — Akcye Banku wied. 1350. — Akcye kolei żel. szl. $222^3/_4$. — Agio od złota $23^3/_4$, od srebra $15^3/_4$.

Kurs wrocławski z d. 15 październ. Banknoty austryack. $88^3/_4$. ż. Banknoty polskie $97^3/_4$ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $97^3/_4$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $105^1/_4$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% 97 d. — Kolej Krak.-górno-szląs. $89^1/_2$ d.

Ostatnie Wiadomości.

Wylewy wód zniewoliły N. Pana do przerwania podróży po południowo-słowiańskich ziemiach, jak to następujące depesze przekonywają:

Zagrzeb 14 październ. g. 1 popoł. „Z powodu wielkich wód przerwane drogi spowodowały J. C. K. Ap. Mość do zaniechania dalszego objazdu tego królestwa i powrotu do stolicy, który wedle nadeszłych właśnie sztafet nastąpił dziś rano o 5éj prosto z Fiume przez Pöltschach. Szaniec przedmostowy na lewym brzegu Sawy stoi pod wodą, a pięć jarzm mostowych woda zerwała.

Lublana 14go paźdz. g. 2 po południu. JCM. Ap. Mość przybył tu dziś w najlepszém zdrowiu o g. $1^1/_4$ w południe, a po przekąsce zaraz o godz. $1^1/_2$ w dalszą podróż do Wiednia puścił się osobnym pociągiem kolei żelaznéj".

Ostatnia *Gaz. wiedeńska* podaje wykaz skarbowéj monety papierowéj w obiegu będącéj z końcem września. W skutku nowéj pożyczki umorzono papierowéj monety za $2^1/_2$ mil. złr. Ilość w obiegu będąca, nie może przenosić $172^1/_2$ mil., w rzeczy samej było w obiegu w dniu 31 z. m. 162,197,305 złr. W porównaniu z miesiącem sierpniem ubyło 3% asygnacyj kasowych, 3% biletów skarbowych, asygnacyj węgierskich i losowanéj monety zdawkowéj na 3,874,880 złr. natomiast przybyła nielosowanych biletów skarbowych i nielosowanéj monety papier. zdawkowéj na 1,140,430 złr. Zatem papiery zmniejszyły się o 2,734,450 złr.

Podaną już przez nas wiadomość w przeględzie o gotowości Austryi zawarcia unii handlowéj z koalicyą, potwierdza hamburgskie pismo *Fortfolio* z najpewniejszego, jak twierdzi źródła, w tych słowach: Austrya oświadczyła się z gotowością, wrazie gdyby Prusy niezmieniły stanowiska swego rozdwajającego Niemcy, z dniem 1szym stycznia 1854 r. otworzyć sprzymierzeńcom darmstadzkim granice swoje i zapewnić dotychczasowe ich dochody celne aż do pewnéj stale oznaczonéj wysokości.

Senat frankfurtski rozporządzeniem z d. 11 b. m. zniósł równo-uprawnienie i wyłączył żydów od wyborów. Nowe zaś wybory rozpisał na 18 i 19 b. m. Rozporządzenie to jest wykonaniem odpowiedniéj uchwały Związkowéj.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Stan barom. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	Stop. ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana temper. w ciągu dnia od	do
15	2	27" 9"'. 645	+ 6° 6	2"' 11	płwschodni słaby	Pogoda z chmurami	przedpoł. dészcz drobny	+ 7° 0	− 0° 5
"	10	" 10 161	+ 0 5	1 75	wschodni "	pogoda			
16	6	" 9 876	+ 2 6	1 53	płwschodni "	Pogoda z chmurami	szron		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.